

ONAR,

Onar...

Chcesz kurwa beefu, to chodź i mnie zdissuj, ej
2006, kurwa mać, O.N.A.R.

Ej, chcesz kurwa beefu to chodź i mnie zdissuj
Uważaj, bo wchodzisz w krainę ostrych długopisów
Celnych punchline'ów, ognistych ripost
Przekleństw, wszystko to będzie, mogę przysiąc
Jestem z bloków wampirem a ty balasem
Krew z wack'ów pije a ty z podpasek
Z czasem twój czas się skończy ziomek
Nawet ci go nie pokaże twój plastikowy Rolex
Bit to pistolet, wersy to naboje, beng
Lubisz wachać? mam dla ciebie proch ze szkłem
Jeszcze chwilka, do popicia masz drinka
Twoje łyzy plus arszenik plus moja nawijka
W beefach najlepszym sędzią są podwórka
Ty ćwiczysz usta, robiąc z dymu kółka
W chuj mam tego gówna dla takich jak ty
Którzy spadli nisko i rozjebali sobie ryj

[x2]

O, uważaj z kim tańczysz

Bo parkiet śliski jest od punchy

Możesz być królem parkietu

Ale najlepiej kurwa nic nie mów

Każdy punchline dla ciebie to koszmar jak Freddy Kruger

To gryzie cię jak pitbull, twoje teksty śmieszne jak pudel

Jebać nudę, ten burdel trzeba ożywić

Beef to wojna kurwa, a nie beef na niby

Chcesz beefu na żarty, możesz wyjść zaskoczony

Ja mam ostrą amunicję, ty masz tylko kapiszony

Ze słów karabin maszynowy mam, padnij

Twoje teksty są puste jak metale majki

Beef to skok na bungee, tu trzeba odwagi

Zjadłem cię i szczerze nawet nie mam zgagi

Kolejna runda? spoko, daj tylko czas i miejsce

I będę kurwa, tylko weź ze sobą sznur i pętlę

Masz do wyboru jeszcze trumnę i szpadel

Nie wzięłeś nic? mam prezent, mam knebel i kabel

Nie krzycz cii, tu cię nikt nie usłyszy

(Sam mówiłeś, że bardzo lubisz beefy)

[x2]

O, uważaj, z kim tańczysz

Bo parkiet śliski jest od punchy

Możesz być królem parkietu

Ale najlepiej kurwa nic nie mów